

Oswobodzenie

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 33.

Wągrowiec, czwartek dnia 20 marca 1930 r.

Rok V.

Zmiany w partjach sejmowych

Wybrał Hakim-bej.

(Zamiast wstępnego artykułu na czasie).

Wśród polityczno-partyjnych szeregów
Ma się dokonać cała masa zmian,
Partie do nowych szykują się biegów,
W odmiennych związkach nowy tworząc klan.
Prawica z mniejszym gnac ma szowinizmem,
Zgodę z senatem stawia za tło,
Wszyscy zaś biorą ślub z patriotyzmem
I obiecują Polsce, Bóg wie co.

Ach, z przyjemnością! Któż przyjąć się wzdraga,
Gdy ujrzy hojny, szczodrej dłoni, gest?
Tylko to wszystko, to wierutna blaga
I zawracanie głowy jeno jest.
Partie, zwietrzywszy, iż sarkają wszędzie,
Radeby wmowić, gdy nad niemi miecz,
Że to jedyna w Sejmie droga będzie,
Która ma zrodzić nadzwyczajną rzecz.

Ma zrodzić cnotę, porządek i zgodę,
Sejm do rozsądku przyprowadzić wrót,
Skrzepić potężne nasze Państwo młode,
Kłamstw, blag, protekcji wyciąć wstrętny wrzód.
Ma dać uczucie wzajemnej miłości,
Intryg partyjnych unicestwić rdzeń,
Ma dać rozkosze nam praworządności,
Której dziś w Polsce ledwie błyska cień.

Ja w nic nie wierzę? Nie takimi zmiany
Ziszcza się nasze marzenia i sny,
Bo czy klan jeden w Sejmie, czy dwa klany,
Zawsze te same są naczelnie łby.
Ci, co tworzyli Banki i Dojlidy,
Papierosowy co wspierali trust*),
Co są twórcami narodowej biedy,
Co do łupiestwa mają ciągi gust —

Ci pozostaną, ci wciąż będą w sile,
W tych samych dłoniach będzie Sejmu ster,
Ci, którzy znają jedno słowo: „Ile?”
Co uważają Polskę za swój żer.
Więc jakaż zmiana? Gdzie kurs lepszy, nowy?
Ja go nie widzę, troską o Kraj gnan,
Jest tylko zwykłe zawracanie głowy,
Aby utrzymać posiadania stan.

Chciecie mieć zmiany? Wygnąć starych dziadów,
Którzy nie wiedzą, co to „a”, co „b”,
I łapochwytnych wygnąć darmożjadów,
Którym się rybek w mętnej wodzie chce.
Na czoło partii dać nowe postacie,
Uczciwych, zdolnych, a wszak takich dość...
Oto najprostszy projekt do zmian macie,
Który dyktuje serce wam, nie złość.

*) Dla rymu, choć się czyta trest.

Niemiecko-polska

Izba handlowa

Wrocław, 18. 3. W związku z podpisaniem traktatu handlowego z Polską — założono tutaj niemiecko-polską Izbę Handlową, której filja powstała w Berlinie. Nowo założona Izba wyłoniła się z polsko-niemieckiej komisji gospodarczej, która powstała w 1927 r.

Prawa wyjątkowe dla Polaków w Niemczech

Pila, 19. 3. (ISKRA) W ostatnich dniach odbyła się przed sądem powiatowym w Złotowie (pogranicze) rozprawa o t. zw. prawo pierwokupu, która dla mniejszości polskiej w Niemczech ma zasadnicze znaczenie. Tło sprawy jest następujące:

W Zakrzewie, pow. złotowskim, zostało Polakowi wydzielone gospodarstwo rolne, jednak władze państwowe nie zatwierdziły kontraktu dzierżawy, lecz zarządziły przymusowe wykupienie tego gospodarstwa przez koloniza-

Dymisja gabinetu Bartla formalnie zgłoszona i przyjęta

Warszawa, 18. 3. Dnia 17 bm. około godz. 9 wieczorem p. Prezydent Rzplitej podpisał następujący dekret:

Do Pana Profesora Dr. Kazimierza Bartla, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalnam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym Panom Ministrom i Kierownikom Ministerstw dalsze

kierownictwo sprawami państwa aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dnia 17 marca 1930 r.

Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Bartel.

Równocześnie p. Prezydent Rzplitej podpisał odpowiednie pisma po poszczególnych ministrów i kierowników ministerstw.

Nowy gabinet tworzy p. Szymański!

Warszawa, 18. 3. Kancelaria cywilna Prezydenta Rzplitej komunikuje:

P. Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia gabinetu p. prof. Julianowi Szymańskiemu, marszałkowi Senatu.

Warszawa, 19. 3. Wczoraj o godz. 4,30 popoł. zakomunikowano, że marszałek Senatu prof. dr. Juliusz Szymański przyjął misję tworzenia gabinetu.

Fakt ten poprzedziły okoliczności następujące:

W poniedziałek w południe w czasie wizyty na Zamku obu marszałków ciał ustawodawczych p. Daszyński kładł nacisk na szybkie załatwienie przesilenia rządowego a równocześnie marsz. Szymański dawał wyraz przekonaniu, że nie należy cofać się przed sposobem zażegnania konfliktu z Sejmem i rzekać się możliwości współpracy z parlamentem.

W poniedziałek popołudniu Prezydent udał się do Piłsudskiego i zaproponował mu objęcie kierownictwa gabinetu. Piłsudski odmówił przyjęcia teki premjera i wskazał na osobę p. Szymańskiego.

Pod wieczór marsz. Szymański był przyjęty na Zamku, gdzie p. Prezydent zaproponował mu misję. Niebawem też ogłoszono komunikat o dymisji p. Bartla.

W poniedziałek wieczorem p. Szymański udał się do Belwederu i odbył tam długą konferencję nocną.

We wtorek o godz. 13 p. Szymański był na Zamku, gdzie przyjął misję, a stamtąd udał się znowu do Belwederu. Około godz. 5 odbył konferencję z p. Bartlem, a o godz. 6 z marsz. Daszyńskim.

Po naradzie z Daszyńskim p. Szymański w rozmowie z przedstawicielami klubu sprawozdawców parlamentarnych udzielił następującego wywiadu:

W toku rozmowy, jaką miałem w poniedziałek na Zamku z p. Prezyd. Rzeczypospolitej razem z p. marsz. Sejmu, oświadczyłem p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że, zdaniem moim, współpraca rządu z Sejmem byłaby może jeszcze możliwa i nie należy z niej jeszcze rezygnować. W każdym razie zakończyłem dewizą „concordia res parvae crescunt, discordia magnae dilabuntur”. Należy życzyć, aby to było zrozumiane i w Sejmie.

W poniedziałek wieczorem zostałem przez p. Prezydenta powtórnie zaproszony na Zamek. P. Prezydent oświadczył mi, że wobec tego, iż wyraziłem przekonanie o możliwości współpracy chce mi powierzyć misję utworzenia gabinetu. Poprosiłem o czas do namysłu i udałem się do p. marszałka Piłsudskiego. P. marszałek Piłsudski powiedział mi, że on sam nie jest w stanie

rozmawiać z Sejmem, o ile zaś ja mam jeszcze możliwość rozmawiania, to ażeby się podjął utworzenia gabinetu. Dziś o godz. 3-ciej popoł. otrzymałem potwierdzenie p. Prezydenta Rzplitej powierzenia mi misji. Odbyłem niezwłocznie konferencję z p. premierem Bartlem i p. marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Z uwagi na jutrzejsze uroczystości wstrzymam się od dalszej konferencji, natomiast we czwartek rozpocznę rozmowy z przedstawicielami stonniw sejmowych.

Około godz. 21 marszałek Szymański zjawił się w klubie sprawozdawców parlamentarnych i w rozmowie udzielił wyjaśnień, z których wynika, że środa będzie wolna od narad.

— Jutro galówka — mówił p. Szymański — którą osobiście szanuję i ci, którzy wejdą ze mną do gabinetu, muszą ją również szanować.

Gdy go zapytano, gdzie i w jaki sposób będą się odbywały konferencje, p. Szymański odparł:

— Będę wzywał do siebie, do gabinetu w gmachu Senatu przyjdą klubów Sejmu i Senatu, kolejno, według liczebności klubów.

— Czy p. marszałek chce zasięgnąć od prezydentów stronnictw opinii, czy też nosi się pan zgóry z zamiarem utworzenia gabinetu parlamentarnego?

— W tym właśnie celu zasięgnę opinii stronnictw.

Późnym wieczorem ukazał się za pośrednictwem „Iskry” obszerny wywiad Piłsudskiego, w którym motywuje on, dlaczego odmówił p. Prezydentowi sfornowania gabinetu.

Przyczyny tego widzi Piłsudski w łatwości u posłów brudzenia sobie języka oszczerstwami, dalej w zwyczaju mówienia nierzeczowo o każdej kwestji i każdej pracy, a wreszcie w niemożliwości współzycia z Sejmem z powodu braku poczucia honoru u posłów.

— Wyznaję — mówi Piłsudski — że, będąc naczelnikiem państwa, przypuszczałem, że znajdę w Polsce, gdzie jakoby honor stoi wysoko, jakiś odruch niweczający to niecie dzieło p. Trąpczyńskiego. Osobiście widziałem ludzi, którzy prosili mnie jako swego wodza o pozwolenie zastrzelania kilku panów m. in. i p. Trąpczyńskiego, a którzy, gdy im tego odmówił, szukali śmierci samobójczej. Niestety tego spodziewanego odruchu nie znalazłem. Jedynie w ostatnich czasach do Sejmu weszło grono ludzi całkiem świeżych. Mam nareszcie w tym Sejmie klub, który publicznie się wyrzekł przywilejów nieetykalności poselskiej, łącząc to razem z unikaniem odpowiedzialności honorowej.

Gdyby się wszelkie próby miały nie udać, Piłsudski przyrzekł p. Prezydentowi swoją pomoc.

naczelną postawiła równość wszystkich obywateli przed prawem. Z jednej strony niemieccy ministrowie spraw zagranicznych ogłaszają uroczyste światu, że w Niemczech nie istnieją zarządzenia, któreby upośledzały części ludności, tymczasem rzeczywistość wykazuje nam coś wręcz przeciwnego.

Pomimo niezbitie przekonywujących i słusznych wywodów posła Baczewskiego, sąd skargę jego odrzucił, jednak narazie motywów wyroku nie ogłosił. Jak się dowiadujemy, sprawa zostanie skierowana na dalsze tory.

Traktat handlowy z Niemcami podpisany

Warszawa, 17. 3. Paraflowana (to znaczy podpisana początkowymi literami) w piątek, dnia 14 bm. rano między obu pełnomocnikami umowa gospodarcza pomiędzy Rzplita Polska a Rzeszą Niemiecką została dziś o godz. 18.30 przez tychże pełnomocników p. ministra Juliusza Twardowskiego i posła niemieckiego w Warszawie p. Ulricha Rauschera formalnie podpisana.

Umowa posiada charakter umowy kontyngentowej, utrzymującej w wymianie wzajemnej między obu krajami obowiązujące obecnie zakazy, Najważniejsze postanowienia podpisanej umowy są następujące:

1) Polsce przyznany został kontyngent na węgiel w wysokości 320.000 ton miesięcznie na zasadzie salda węglowego, oraz kontyngent 200.000 sztuk nierogacizny na rok pierwszy z zastosowaniem zasady progresji (postępowania) o 75.000 sztuk rocznie w ciągu 2 lat. Wzajemnie na powyższe kontyngenty strona niemiecka otrzymała kontyngenty przemysłowe z obecnie obowiązującej w Polsce listy zakazów.

2) W dziedzinie taryfy celnej układ przewiduje udzielanie wzajemnych klauzul największego uprzywilejowania, nie zawiera zaś żadnych zniżek, ani fiksjacji cel.

3) Specjalne postanowienia regulują przepisy weterynaryjne, na zasadzie których odbywać się będzie wymiana produktów hodowlanych między obu krajami.

4) Postanowienia tranzytowe przewidują wolność tranzytu przed terytorjum obu krajów, nie wyłączając wolności przewozu wszelkiego mięsa przez terytorjum Rzeszy.

5) Przy okazji zawartej umowy przewiduje się dopuszczenie do przewozu emigrantów trzy towarzystwa niemieckie w drodze udzielenia im koncesji, a mianowicie „Hapag“, „Norddeutscher Lloyd“ i „Hamburg Süd-America Line“. W traktowaniu towarzystwa okrętowe niemieckie korzystać mają z klauzuli największego uprzywilejowania, nie korzystając jednakże z przywilejów towarzystw krajowych.

6) Sprawy osiedlenia oparte zostały na zasadach protokołu z dnia 21 lipca 1927 r. i zawierają klauzulę największego uprzywilejowania odnośnie do wjazdu, pobytu, oraz ograniczenia do pewnych kategorii osób (samodzielnych kupców i przemysłowców) w sprawie osiedlenia.

Pozatem oba kraje zobowiązują się do zniesienia w obrocie wzajemnych wszelkich zarządzeń, związanych ze stanem wojny celnej.

Umowa ta podpisana została na rok z prawem mechanicznego przedłużenia. Podpisany układ, kładący kres wojnie celnej stworzył umowne podstawy do normalnej i dla obu stron korzystnej współpracy gospodarczej między obu krajami. Stanie się ona jednocześnie ważnym czynnikiem normalizacji stosunków gospodarczych i finansowych tej części Europy.

Na przyźbie

Wybrał Hakim-bej.

Berlińskie niosą w świat dzienniki

Ciekawą bardzo wieść,

Ze siano, słomę i patyki

Ze smakiem można jeść.

Wtajemniczeni nawet wróżą,

Ze każdy niemiec-zuch

Będzie miał siły potem dużo

I bardzo duży brzuch.

Dla nas, polaków, nie nowina,

Ze szwab tak może żyć,

Każdy wszak sobie przypomina,

Jak kiedyś miało być.

Szwab z świnią razem tu jechali,

A żarcia mieli brak,

Jednakże radę sobie dali —

Każdy pamięta jak.

Co słycać na szerokim świecie.

Stowarzyszenie pisarzy katolickich w Anglii

Pod honorowem przewodnictwem prezesa Morgana i wiceprezesa G. K. Chestertona utworzone w Anglii Stowarzyszenie pisarzy katolickich, którego zadaniem jest opieka nad katolickimi talentami literackimi.

Powołane do życia jury, pewnego rodzaju akademią, będzie ogłaszała oceny wydawanych dzieł, a specjalne czasopismo, poświęcone literaturze i poezji katolickiej, będzie informowało publiczność o rozwoju twórczości katolickiej.

Skradziony samolot

Jak donoszą z Nowego Jorku, jednej z nocy ubiegłych skradziono z lotniska pod m. Columbus, w stanie Ohio, samolot dwupłatowiec.

Dozorca nocny lotniska widział jeszcze późną nocą samolot ten w szopie, gdy jednak zrana zgłosili się po samolot lotnicy, okazało się, że ukradziono go razem z dwoma znajdującymi się w nim spadochronami składanymi.

Złodzieje musieli być fachowymi lotnikami, skoro sami na nim odlecieli.

Zawiadomiono natychmiast wszystkie lotniska o tej sensacyjnej kradzieży, podając numer skradzionego samolotu, pomimo to jednak samolot przepadł bez śladu.

Jak przypuszczają, jest to sprawka przemysłowców alkoholu.

Szaleniec w szkole

Okropne chwile przeżyła w tych dniach dziatwa, uczęszczająca do szkoły początkowej miasteczka Wolfsville, w Nowej Szkocji.

Oto, do szkoły wtargnął obłąkany 59-letni mieszkaniec tego miasteczka i potrafiąc rewolwerem oświadczyć, że otrzymał od Boga rozkaz zabijania wszystkich dzieci.

Na szczęście wślizgnęła się za nim do szkoły, również uzbrojona w rewolwer, siostrzenica szaleńca, która, spostrzegłszy nieobecność wuja w domu, pobięła za nim i wystrzałem z rewolweru powaliła go na ziemię w chwili, gdy mierzyl do dziatwy. Ciężko rannego szaleńca zabrano do szpitala, gdzie się znajduje pod ścisłym nadzorem.

Ile strachu wyżyła klasa dzieci, łatwo sobie wyobrazić.

Pochód pod wodzą Ghandiego

Londyn, 18. 3. (AW) Według doniesień z Kalkuty, marsz propagandowy pod wodzą Ghandiego został chwilowo przerwany wskutek choroby kilku uczestników pochodu. Ghandi postanowił, iż każdy poniedziałek będzie dniem odpoczynku w wielkim marszu propagandowym przez Indie. Ghandi zezwolił chorym uczestnikom pochodu branie dalszego udziału w demonstracji na samochodach. W angielskich kołach politycznych w Indiach liczą się w każdej chwili z możliwością aresztowania Ghandiego, gdyż wzywał do opuszczania stanowisk przez urzędników hinduskich na służbie administracji angielskiej.

Londyn, 18. 3. (AW) Po odbyciu wczoraj 4-godzinnej konferencji z Mac Donaldem w posiadłości premiera angielskiego pod Londynem, premier Tardieu oświadczył, iż rozmowy dotyczyły zasadniczych metod rozbrojenia na morzu

oraz dalszych prac konferencji rozbrojeniowej, która niewątpliwie będzie w dalszym ciągu kontynuowana. W konferencji brali udział, poza Mac Donaldem i Tardieu, ze strony W. Brytanji: minister marynarki i przedstawiciel Foreign Office, ze strony francuskiej zaś Briand i minister marynarki. Tardieu oświadczył dalej, iż niewątpliwie rozmowa ta da podstawy do osiągnięcia wyników pozytywnych na konferencji. Dziś prawdopodobnie Tardieu opuści Londyn, udając się do Paryża, aby następnie powrócić do Londynu w końcu bieżącego tygodnia. Jak słycać, Francja poczyniła szereg ustępstw w kierunku ograniczenia swego tonażu, wzajemnie jednak żąda, aby Włochy zrezygnowały ze swego postulatu całkowitej równości flot. Dalej, jak słycać, realizacja paktu śródziemnomorskiego zosła całkowicie zaniechana.

—o—

Międzynarodowa konferencja celna nie dba o interesy polskie

Paryż, 19. 3. Z Genewy donoszą o rozstrzygającym okresie obrad międzynarodowej konferencji zniżek celnych. Uczestnicy obrad opracowali projekt ustawy dla t. zw. ustalenia europejskich stosunków gospodarczych, co w rzeczywistości jest naciskiem na kraje rolnicze, aby zniżyły swoje cła ochronne dla obcych wyrobów przemysłowych.

Przedstawiciel Polski był wobec tego zmuszony do zgłoszenia bardzo obszernej listy wyjątków, co jest koniecznością ze względu na potrzebę eksportu ziemioplodów polskich oraz ochronę rodzimego przemysłu. Przedstawiciel Polski oświadczył pozatem, że uzależnia ratyfikację umowy przez rząd polski od uprzedniego

przyjęcia jej przez 11 innych państw, m. in. Francję, Włochy, Belgję, Holandję, oraz państwa na południowo-wschodzie Europy. Podobnie ostry protest, jak Polska, zgłosiły Węgry, które również jako kraj przeważnie rolniczy dbać muszą o ochronę swoich interesów w przeciwstawieniu do krajów bardziej uprzemysłowionych.

Burza pod Krakowem

Kraków, 18. 3. Wczoraj o godz. 14.30 nad Krakowem przeciągnęła krótka burza, połączona z grzmotami i błyskawicami.

—o—

E. Wielowieyska

33

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

— Nie mnie, pobudzać was ani wstrząsać! Zbyt dostojne dzieje Polski, zbyt bohaterkie czyny: rewolucje, powstania o żywotności jej pogrobowej świadczą. Bezowocnie napozór, wolności praw, krwi i ofiarami domagaliście się trzykrotnie... Dziś, gdy głosy narodów ucimionych, coraz rozgłośniej o stropy niebios uderzają — gdy surmy bojowe przewrót społeczny i polityczny coraz donośniej obwieszczają światu — o połączeniu autonomicznem z Rosją, angielskie i francuskie dzienniki prawią szeroko, jako o maximum dążeń waszych! Odtam liczny społeczeństwa polskiego na emigracji, przekonanie to propaguje celowo. Głosy inne, dalej idące — jeśli są — giną w przestrzeni... Europa nie o nich nie wie!

— Autonomia a niepodległość! Dwa bieguny sprzeczne — dwa krańce odbiegające od siebie i nigdy zetknąć się nie mogące. Utonąć w morzu rasy jednej — a narodem samodzielnym być: przepaść granicą dwu tych pojęć, treści rdzeniem nihilizujących się wzajemnie...

— Wolności jutrenka upragniona, zorze świetliste przed ludzkością roztacza. Z ubłogosławioną rosą pokoju, kulturalne i cywilizacyjne zdobycze — zapoznane i zdeptane — potokiem szczęśliwości na ziemię ucimione spływa. Niepodległości prawa się ustala.

— O niepodległość należą ci, Polsko męczennika,

głosem wołaj wielkim — mimo kaźni i więzów przejściowych — a dana ci będzie! Niepodległości nie udziela się lecz bierze. Praw do niej nikt zaprzec nie może. Dowieść ich trzeba...

Bez zwrotów retorycznych i błyskotliwych metafor — bez patosu krasomówczego — od gestykulacji daleki, z prostotą, spokojem opowiadając przedmiot, uzupełniał mówca swą tezę. Wolnej Francji republikańskiej dziecię — pojęcie abstrakcyjne idei przewodniej przed słuchaczami rozwijał. Urokami jej wabił. Pięknością niepojętą olśniewał!

Przeistoczony, wyolbrzymiały, hypnotyzował salę. Zasugerowana słuchała. Ciężar jakiś serca tłoczył — dławiał... tchu piersiom brakowało. Łzę ukradkiem otarł pan dystygowany, siwobrody.

Umilkł. Cisza głęboka zaległa chwilę długą. Potem oklaski przeciągłe wybuchnęły. Okrzyki entuzjastyczne.

Ruch się zrobił.

Do stolika mówcy podchodzono. Sciskano mu dłoń. Dziękowano. Gorączkowo błyszczały oczy. Potencji emocjonalnych atomy drgały w powietrzu.

Panie strojne zapominały celu przybycia. Zapominały, że bodźcem głównym sława publicysty Zachodu im była — nie treść prelekcji. Treść porwała je bezwiednie. Struny nowe w duszy drgnęły. U wyjścia — w szatni, na ulicy, problem wolnościowy na ustach zawisł. O „niepodległości“ ośmielili się przebąkiwać ludzie, temat ten z nabożeństwem omijający dotychczas.

W milczeniu, z gromadką swoją kroczyła pani Horochowa. Rozmowna zazwyczaj — nie odzywała się prawie. W refleksjach zatopiona, szła z głową

spuszczoną. Młodzi, nastrojeni górną, zadumy ciotki przerywać nie śmieli.

XVIII.

Z uczynnością właściwą sobie pomagał Zych pani Róży w zabiegach. Ułatwiał dostęp do komend — drogę torował wśród sznurów nieskończonych petentów, u bram dekasterji każdej urzędowej wystających. Listów kilka i paczek przekazał udać im się do obozu jeńców. Podanie złożyła jednocześnie pani Horochowa o pozwolenie wyjazdu do Gardeligen, zdrowiem nadwyreżonem syna prośbę motytywując. Szanse były małe. Do Berlina przesłano papiery. Cześć wypadła na odpowiedź.

By dni próżnię zapętnić, do instytucji wciągnęła się społecznych. Czynna i energiczna; w Mościskach nakładem własnym i pracą szkołę prowadziła. Założyła piekarnię i jadalnię dla robotników, w młynach i tartakach męża pracujących. Rzeszę liczną bezdomnych, dachu i pracy pozbawionych, przeżywała jednocześnie.

Gdy zdrowie brata polepszyło się, Halszka z Marylinką od nauk wolne godziny herbaciarni ludowej poświęciły. Pani Róża w „taniach kuchniach“ zajęcie użyteczne dla siebie znalazła.

Wszędzie gdziebądź się zjawiała, pracy racjonalnej element i objęcie gruntowe rzeczy wnosiła. Tem poważniejszym był czynnik ów, że mało jednostek wykwalifikowanych do rzędu instytucji przystępowało. Wola dobra i bezinteresowność braków zastąpić nie mogły. Kalikowały więc instytucje, a ludność uboga miast zdrowej, higienicznej strawy, niemniejnie przyszyte jado spożywać częstokroć musiała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W kraju czerwonych carów

II.

„Raj proletariusza“

Zwiedzenie „wzorowej“ fabryki było jednym z oczywiście najpierwszych punktów programu pobytu dziennikarza francuskiego w Moskwie.

„Przyszedłem tutaj (do fabryki) — pisze G. Le Fevre — z ciekawością poniekąd mistyczną. Fabryka „wzorowa“ w Rosji sowieckiej — to przecież raj proletariusza. Ale... nie znajduję tutaj żadnego Edenu. Jest to poprostu naciarnia. Może nie gorsza niż gdzieindziej, ale też i nie lepsza. Natomiast technik, który mnie oprowadza, jest przekonany, że fabryka jest o wiele lepsza, niż gdzieindziej.

— Proszę zauważyć — powiada — instalację wentylacyjną. Powietrze postawione jest 80 procent swej wilgoci. System niemiecki.

— We Francji — odpowiadam mu na to — znamy również wentylację...

A potem inny urywek rozmowy:

— Ile zarabia tu pomocnik? —

— 70 rubli miesięcznie.

— A robotnik wykwalifikowany?

— 100 rubli.

Gdyby rubel sowiecki posiadał swą pełną wartość — oblicza dziennikarz francuski, — natenczas w przetłumaczeniu na franki (1 rubel równa się 12 fr. 50 ct. według kursu urzędowego), pomocnik zarabiałby 875 fr. miesięcznie, robotnik wykwalifikowany 1200 fr. „Zyliby oni — konkluduje Le Fevre — niemal tak dobrze, jak robotnicy tejże kategorii we Francji“. Nieestety jednak — rubel sowiecki jest faktycznie tak zdeprecjonowany, że stracił na rynku wewnętrznym przeszło połowę swej wartości. Kilo cukru kosztuje w Moskwie 16 fr., t. j. cztery razy drożej niż w Paryżu.

W kooperatywach ma być taniej, ale właśnie w kooperatywach... nie było cukru. Nie było również i nafty, jak przekonał się o tem dziennikarz francuski przy innej sposobności.

W twarzach i w oczach robotników, zajętych przy warsztatach, dziennikarz francuski daremnie szukał jakichś błysków radości, pogody, czy choćby tylko zadowolenia.

„Twarda dyscyplina pochyla karki, przytłacza ramiona. Zmęczenie gasi błyski w oczach... Jedynym dyktatorem, który rządzi tutaj, jest trud fizyczny...“

A na straży tej dyktatury stoi żołnierz z karabinem w ręku.

Gdy przewodniczka dziennikarza chciała go zaprowadzić do jakiegoś innego przedziału i zapomniawszy przepustki, krasnoarmieje zagroził jej drogę bagnietem. Rosja sowiecka jest jedynym na świecie „rajem robotnika“, u którego wrót pełni straż uzbrojony żołnierz.

Co też powodziłoby polscy wielbiciele ustroju sowieckiego, gdyby w bramie jakiejś łódzkiej czy zgierskiej naciarni postawiono żołnierza z karabinem w ręku?

Dziennikarz francuski miał sposobność widzieć robotnika rosyjskiego nie tylko przy warsztacie, ale i w mieszkaniu.

Podczas jakiejś wycieczki niedzielnej na „Wróblach Górach“ Francuz zapoznał się z robotnikiem-komunistą. Było to jeszcze przed zniesieniem niedziel i robotnik wraz z żoną oddawał się skromnej przyjemności spaceru po świeżem powietrzu, urozmaiconego spożyciem ogórka i śledzia wędzonego. Robotnik zaprosił „burżuja“ do siebie na „pieczone prosie“.

— „Prosięcia“, naprawdę nie było, bo kuchnię wspólną zajął ktoś inny, do „Primusa“ zaś nie można było dostać nafty w kooperatywie. Francuz musiał tedy zadowolić się kromką chleba z cebulą.

Pokoik ciasny — w nim łóżko i stół jako jedyne umeblowanie. Czwarta osoba, która obecna była na tem skromnem przyjęciu, student „Rabfanka“ (t. j. uniwersytetu robotniczego) siedział poprostu na podłodze.

Teoretycznie — robotnik i jego żona mają prawo aż do... dwunastu metrów kwadratowych mieszkalnej przestrzeni. Ale w praktyce nie ma nawet tego. Nowe domy będą zbudowane dopiero kiedyś, w jakiejś mglistej przyszłości...

Młody student jest entuzjastą „nowej Rosji“ choć komunistą jeszcze nie jest.

Robotnik jest komunistą „uświadomionym“. Z dumą pokazuje paczkę obligacji pożyczki wewnętrznej, które zakupił ze swych zarobków.

Wieczorem w drodze powrotnej Francuza zaczepia jakiś przechodzień. Poznał, że to cudzoziemiec.

— Jak pan znajduje życie w Moskwie? — zapytuje przechodzień.

— Pasjonujące! — odpowiada ostrożny Francuz.

Przechodzień milczy przez chwilę, i nagle wybucha. Wypowiada całą swą gorycz. Przed wojną był subjektem w magazynie galanterijnym w Petersburgu, zarabiał 110 rubli miesięcznie. Było to zupełnie przyzwoicie. Teraz ma również 100 rubli miesięcznie, ale... 10 metrów kw. mieszkania na 4 osoby, kartki na chleb, na mięso, na cukier. I to pół-porcje tylko, gdyż nie jest robotnikiem...

— Oto życie, które pan nazywa pasjonującym...

NA MARGINESIE

„Endecja“ w skórze zajęcej.

W każdym państwie mamy moc partyj czy stronnictw politycznych. Tak też jest i w Polsce, ba nawet w naszym mieście.

Jedno właśnie z nich, a to „endecja“ odbywała w ub. niedzielę swe zebranie. Straż przy drzwiach do sali trzymał redaktor miejsc. organu „endeckiego“, który w szorstkich słowach zwrócił naszemu redaktorowi uwagę, że dla niego wstęp wzbroniony. Ciekawy jestem gdzie się to praktykuje. O ile mnie wiadomo, to nigdzie. Lecz widać tu, że naszą „endecję“ tchórz obleciał, bo się sanacji. To są ci, którzy szczytą się poparciem bodaj całego obywatelstwa po „endecku“ myślącego?

A zresztą cóż ciekawego omawiano na tem zebraniu? Puzonista „endeki“ z Bydgoszczy trąbił, znane nam wszystkim historje, a węgrowski muzykant „endeki“ raz ciszej, to znów głośniejszy mu sekundował. Zebrani słuchali, bo cóż mieli robić? Są i ludzie, którzy cierpliwie czyichś przechwałek wysłuchać gotowi.

Ciekawe też jest twierdzenie „endecji“, jakoby narodowcem był tylko członek Klubu Nar. i ten, który czyta pisma „endeckie“.

Narodowcem jest każdy prawy i zdrowo myślący obywatel Rzplitej. Głupota „endecji“ nie ma granic.

Bolączka miejscowych organizacji należących do P. W. i W. F.

W naszym mieście mamy coś około 10 organizacji P.W., które pracują, tzn. ćwiczą na strychu i po kątach, bo choć nie tęga, to jeszcze jednak mamy zimę, więc na powietrzu tego robić nie mogą, pomimo, że mamy aż trzy sale gimnastyczne.

Szczególnie chodzi tu o salę gimnastyczną przy szkole powszechnej, w której bez wyjątku cała miejscowa młodzież ćwiczyć miała, a na budowę której rząd dał 40 tys. złotych. Na kilkakrotnie wnioski i prośby miejsc. Kom. P.W. do Rady szkolnej, odpowiedziano mu, że sala ta jest zajęta przez szkołę doksztalającą i gimn. żeńskie. Jest, jednak nie we wszystkie dni. Czy na to rząd dał pieniądze, by sala stała pustkami, a młodzież naszą ćwiczyła po strychach i kątach? Ta młodzież to przecież przyszli Obywatele naszej Ojczyzny.

Zwracam „Radzie szkolnej“ na to uwagę, by sprawę tę dobrze rozpatrzyła i zezwoliła na korzystanie z sali.

Cichy.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSP. WOJSKOWE

Wyniki zawodów strzeleckich

Z okazji imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyły się w niedzielę, dnia 16 bm. na strzelnicy p. Rossy zawody strzeleckie dla członków P.W. pow. węgrowskiego o nagrodę wędrowną Koła Oficerów rez.

Zgłosiło się 16 zespołów. Pierwszy strzał honorowy na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej oddał p. starosta dr. Rościszewski, drugi strzał na cześć I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego oddał p. por. Wańkowski.

Przy otwarciu zawodów byli pozatem obecni p. dyr. gimn. Schlingler, kpt. rez. Martini, por. rez. Szafirski, p. asesor Szeremeta i inni.

Nagrodę wędrowną zdobył zespół Tow. Pow. i Wojsk. z Mieściska. — Skład zespołu: Doberstein Franciszek, Pospychała Wacław i Michalski Stefan — pkt 163, II m. zespół Koła Podoficerów rez. Wągrowiec — pkt. 159, III m. zespół Kolejowego P.W. — Wągrowiec pkt. 134/19, IV m. zespół Towarzystwa Pow. i Wojsk. — Gołanów — pkt. 134/13, V m. zespół Tow. Pow. i Wojsk. — Wągrowiec pkt. 127, VI m. zespół Oddziału Zw. Strzeleckiego — Wągrowiec — pkt. 122, VII m. zespół Tow. gimn. Sokół — Mieścisko — pkt. 119, VIII m. zespół III plutonu Komp. P.W. Wągrowiec — 109, IX m. zespół III plutonu Komp. P.W. — Mieścisko — pkt. 108, X m. zespół I plutonu Komp. P.W. Laskownica (SMP. Rybowo) — pkt. 100, XI m. zespół II plutonu Komp. P.W. Łekno (Koło Mł. Wiejskiej Siedlecko) — pkt. 94, XII m. zespół I plutonu Komp. P.W. Laskownica (S. M. P. Kopaszyn) — pkt. 89, XIII m. zespół Hufca sem. Wągrowiec — pkt. 76, XIV m. zespół III plutonu Komp. P.W. Skoki (S. M. Lechlin) — pkt. 74, XV m. zespół Hufca gimn. Wągrowiec — pkt. 69, XVI m. zespół 4 drużyny III plutonu Komp. P.W. Wągrowiec (Hufiec P.W. Rgielsko) — pkt. 35.

Nagroda oraz dyplomy dla pierwszych trzech zespołów zostały wręczone dnia 19 b. m. podczas akademii w auli gimn. o godz. 11,30.

cem! — kończy z goryczą swą przypadkową spowiedź.

Istotnie warto spojrzeć na życie rosyjskie „otwartymi oczyma“, jak tego chcą nasi domorośli demokraci w Polsce...

As.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 20 marca. Wólframa b., Eufemji m.
Wschód słońca godz. 6,06. Zachód słońca godzina 18,09
Wschód księżyca godz. 0,38. Zachód księżyca godz. 8,11
Piątek, 21 marca. + Benedykta op.
Wschód słońca godz. 6,04. Zachód słońca godzina 18,12
Wschód księżyca godz. 1,52. Zachód księżyca godz. 8,43
Sobota, 22 marca. + Siedmiu bol. N. M. P.
Wschód słońca godz. 6,01. Zachód słońca godzina 18,14
Wschód księżyca godz. 2,75. Zachód księżyca godz. 9,27

Otwarcie sezonu piłkarskiego K. S. „Nielba“. Po kilkumiesięcznej przymusowej przerwie rozpoczęło się nowe życie na boisku. Z całej Polski nadchodzą wieści o budzącej się z zimowego letargu braci sportowej. Pierwsze spotkania już się rozpoczęły. Echo podbijania piłki dotarło i do naszego nadwielniańskiego grodu. Klubowcy uzbrojeni w buty piłkarskie wybiegli w ub. niedzielę na stadion sportowy, by poraż pierwszy przywitać się z piłką — towarzyszką doli i niedoli klubowej. K. S. „Nielba“ walczył ubiegłej niedzieli z „Młynotwórcią“ — Rogoźno. Zwyciężyła drużyna „Nielby“ w stosunku 4:4 cornery 6:3 na korzyść gospodarzy. Walka sama była dość utrudnioną, gdyż powietrze nie dopisało, padał śnieg i było mroźnie, nie zraziło to jednak miłośników piłki i szczyć się mogą zasłużoną wygraną.

Szan. Abonentom przypominamy o rychłym odnowieniu przedpłaty na miesiąc kwiecień. Listowi przyjmują przedpłatę do 25 bm. „Głos Wągrowiecki“ można również zamawiać kwartalnie.

Z życia Chóru poklasztornego „Cecylja“. Ubiegły wtorek zgromadził wszystkich członków Chóru poklasztornego na zebraniu miesięcznym, które zajął prezes p. Nalewalski. Obrady same rozpoczęto pieśnią „Rozmyślajmy dziś“, następnie prezes powitał członków, gości, sympatyków oraz przedstawiciela naszego pisma, poczem sekretarz odczytał protokół z ost. zebrania. Z kolei prezes odczytał pięknie ujęty referat p. t. „O śpiewie“, który zebrani przyjęli burzą oklasków. Skarbniczka zdała sprawozdanie z zabawy, urządzonej 3. 3. br., które wykazuje w dechodzie 129,03 zł, w rozchodzie 56,38 zł, — czysty zysk 72,65 zł. Również prezes zaznaczył, że na zabawie tej był także reprezentowany Klub Sport. „Nielba“ oraz bratni Chór farny i wyraził swą radość i zadowolenie przy tej okazji. Z powodu wyjazdu skreślono z listy członków p. Marlewskiego Miłkołaja. Dłużej debatowano w punkcie wolne głosy, — gdzie poruszono sprawę ostatniej zabawy, omawiano urządzenie następnej zabawy po świętach Wielkanocnych i t. d. Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zamknięto rzeczowe obrady.

Śmiertelny wypadek. Przy przechodzeniu przez wał transmisyjny zajęty w majętności Stawianach noszeniem trocin robotnik Leon Górecki, pochwycony został za ubranie. Wał uderzył nieszczęśliwego tak silnie o posadzkę, iż śmierć nastąpiła na miejscu.

Z życia Związku Strzeleckiego. W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Jezierskiego zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego. Po zagajeniu przewodniczący powitał obecny na zebraniu zarząd okr., zebranych członków i naszego przedstawiciela. Omawiano szereg spraw organizacyjnych, m. in. o świetnym rozwoju Oddziału Zw. Strzeleckiego w Skokach, który liczy obecnie 40 członków czynnych, a w niedługim czasie dojdzie do 100-ki. Pozatem w powiecie naszym trzeci Oddział jest w Rybowie a w najbliższych dniach na życzenie kilku obywateli, założony zostanie Oddział w Gołanicy. Miejsc. Oddział posiada własną bibliotekę, składającą się z powieści i dzieł naukowych, z których mogą członkowie korzystać. (Szczególnie dla młodzieży bardzo pożądane — uwaga zecera). Krótki fragment z życia Marszałka Piłsudskiego przedstawił p. prof. Wojnarowski, otrzymując huczne oklaski. Zarząd postara się utworzyć „Koło Przyjaciół Strzelca“ przy Oddziale. Pewien obywatel miejsc. ofiarował na cele Oddziału 40 zł. Cześć mu zato. Pogadanki i ćwiczenia wojskowe odbywać się będą w piątki o godz. 1/8 wiecz. u p. Rossy. — Szczególnie wrażenie odnosi się pierwszy raz będąc na zebraniu Strzelca, gdy jeden drugiego tytułuje, nie Panie — Druhu — Kolego — lecz Obywatelu.

Pod uwagę Włościankom. Zarząd Kółka Włościanek w Wągrowcu podaje do wiadomości o zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, dnia 23 marca br. o godz. 12,30 w Konsumie Urzędniczym przy ul. Klasztornej.

Członkiniom, które chcą brać udział w kursie gotowania, koniecznem jest regulowanie składek w dniu zebrania.

Zarząd Kółka Włościanek w Wągrowcu.

Nowe rozporządzenia. „Monitor Polski“ nr. 62, zawiera m. in. rozporządzenie dotyczące wykonywania postanowień w sprawie przymusowego umieszczania w przytułkach i domach pracy przymusowej w województwach poznańskim i pomorskim i ruch służbowy w ministerstwie rolnictwa.

Urzędowa cena cukru. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dn. 24 lutego 1929 ustaliło najwyższą cenę cukru wypuszczonego przez cukrownie na rynek wewnętrzny na czas od 8 lipca 1929 r. na 104,50 zł za kwintal kryształ białego netto (bez worka) loco cukrownia. (Rozp. z dn. 24. II. 1929 r. Dz. Ust. 18 poz. 137).

Dotacja dla Drzymały. Sejmik Wojewódzki, na ostatniej sesji uchwalił dotację w wysokości 2400 złotych dla Michała Drzymały, znanego z walki o posiadanie ziemi z rządem pruskim.

Skoki, pow. Wągrowiec. (Baczność Inwalidzi Cywilni). Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie w Skokach w niedzielę, dnia 23 marca rb. o godz. 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Łuciego przy rynku.

Na porządku obrad nader ważne i aktualne sprawy, zatem przybycie wszystkich członków na powyższe zebranie jest konieczne. O liczny udział w zebraniu proszą Zarząd.

Czarnków. We wtorek, dnia 25 bm. odbędzie się tutaj targ na konie, bydło i świnie.

Kącik dla pań

Lato perkali

Bywały okresy w historii życia Narodu naszego, że kobiety nasze, — Polki, gdy chodziło o pomyślność — dobro kraju naszego, zdobywały się na czyny heroizmu — zaparcia siebie. Takie historyczne postacie jak Chrzanowska na murach Trębawli w obronie przed nawałą turecką w roku 1675, Pustowójtówna i wiele innych świadczą, że kobieta-Polka zdolna jest i potrafi zdobyć się na odwagę, i poświęcić nawet życie, jeżeli tego wymaga potrzeba.

W obecnym okresie, kiedy kraj nasz przeżywa chwilę przełomu stanu ekonomicznego i sztuka dróg samowystarczalności gospodarczej, dla Pań naszych — Polek, jest szerokie pole zadokumentować zrozumienie czasu — chwili i złożyć ze swego „ja“ niewielką ofiarę, która z całą pewnością w skutkach da doniosłe rezultaty... Chodzi o to, ażeby to co mówił i radził na konferencji prasowej przed kilkoma dniami znany amerykański ekonomista p. Devey, a który jest synem społeczeństwa praktycznego, było zastosowane w codziennym życiu naszym; mianowicie: „by Polki zwróciły się ku memorjałom bawełnianym na ubrania letnie bynajmniej nie oznacza, by miały one na zawsze wyrzec się cienkich jedwabi i płócien importowanych z zaprzyjaźnionych z Polską krajów. Jest to jednak sprawa natury gospodarczej i przez wprowadzenie na rok 1930 mody na towary bawełniane, polskie kobiety przyczynią się temsamem do zatrudnienia tysięcy rodaków nie tylko przy wytwarzaniu danych materiałów, lecz również przy wyrabianiu artykułów odzieżowych.

Gdyby tylko każda Polka kupiła jedną letnią sukienkę z materiału bawełnianego z pewnością przemysł włókienniczy znalazłby się w pomyślnych warunkach. Kobiety polskie potrafią dodać aroku każdemu rodzajowi materiału, przez nie noszonemu, zaś znany ich patriotyzm i gotowość służenia sprawie niezawodnie i obecnie znajdują również godne naśladowczynie, o których wspominać się będzie wysoko w dziejach Polski.

Polki! Przy zmartwychwstaniu Polski, nie szczędźcieście najdroższych pamiątek, pozbywańście się wszelkich klejnotów ażeby przyjąć z pomocą odrodzonemu Państwu. Dzisiaj również jest chwila, w której możecie przyczynić się do odrodzenia ekonomicznego kraju. Pamiętajcie o jednym, że wrogowie nasi z zewnątrz i wewnątrz czczą na naszą zgubę. — A moc i odparcie zła od nas zależy! Przypuszczam, że nasze zame Wągrowianki zechcą dać ze siebie przykład, to też zwracając się do nich za pośrednic-

twem tak sympatycznego wydawnictwa jakim jest naberający coraz więcej rozgłosu „Głos Wągrowiecki“ apeluje do uczuć patriotycznych obywateli miasta Wągrowca ażeby ze względu na dobro naszego kraju przyczynili się, „aby zbliżające się lato było latem perkali“.

Wągrowianka.

Łódzki przemysł włókienniczy ubiega się o pożyczkę zagr.

Łódź, 18. 3. Dwie wielkie firmy włókiennicze w Łodzi prowadzą pertraktacje z Bankiem Commercial w Medjolanie w sprawie kredytu w wysokości 3 miliony dolarów.

Straszny pożar parowca

Bogota (Kolumbia), 18. 3. Parowiec pasażerski żegluga rzecznej „Bucaramanga“, płynący po rzece Magdalena z liczną załogą, 21 podróżnymi i ładunkiem nafty, zapalił się z nieznanych powodów. Wypadek wydarzył się w nocy, co spowodowało nieopisaną panikę wśród zbudzonych ze snu podróżnych. Wiele osób rzuciło się do wody, która stanowiła dokoła parowca jedno morze płomieni.

Zanim zorganizowano pomoc 11 podróżnych zginęło.

Zajście na jarmarku w Kruszwicy

We czwartek odbywał się jarmark w Kruszwicy, na który masowo zjechali żydowscy straganarze z różnych stron. W pewnym momencie w godzinach południowych, Żydzi sprowokowali zajście, które przybrało większe rozmiary. Okazję tę wykorzystywały grupy podejrzanych osobników i rzuciły się na stragany, przeważnie żydowskie, dopuszczając się rabunku. Wobec poważnej sytuacji, gdyż tłum wzrastał bardzo szybko, zaalarmowano komendę powiatową P. P. w Inowrocławiu, skąd przybyło 14 policjantów. W chwili nacierania tłumy komendant posterunku w Kruszwicy strzelił z broni palnej, raniąc w brzuch jednego z napastników. Zajście zlikwidowano w ciągu półtora godziny.

Pod zarzutem udziału w zajęciach aresztowano 10 osób. U niektórych znaleziono towary, pochodzący z rabunku. W sprawie powyższych wykryków policja prowadzi dalsze dochodzenia.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć sportowi! Zebranie miesięczne K. S. „Nielba“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go marca br. o godz. 20-tej w lokalu p. Rossy. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków pożądane.

Zarząd.

„Cześć sportowi!“ Cwiczenia sekcji kolarskiej przy K. S. „Nielba“ odbędą się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 10-tej przed południem. Zbiórka wszystkich członków sekcji z rowerami przy Strzelnicy Wągrowieckiej. Kier. sekcji.

WESOŁY KĄCIK

Słusznie

Pewien Wągrowianin którego narzeczona jest mieszkanką Gniezna, spóźnił się w wily ślubu na pociąg. Telegrafuje więc pełen niepokojem:

„Nie bierz ślubu, póki nie przyjadę!“

Czasy, czasy...

— Sam pan w przedziale? A gdzie żona?
— Poszła do palarni.

Targowica Miejska

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 18. 3. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

W celi:
Pełnomięsiste, wytłuczone nieoprzęgane 132—138
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3 120—126
Mięsiste tłuczone starsze 108—116
Miernie odżywione

Buhaje:
Wytłuczone pełnomięsiste 180—186
Tłuczone mięsiste 118—122
Nietłuczone, dobrze odżywione starsze 104—110
Miernie odżywione 90—100

Krowy:
Wytłuczone pełnomięsiste 122—130
Tłuczone mięsiste 110—114
Nietłuczone, dobrze odżywione 96—100
Miernie odżywione 78—80

Jałowice:
Tłuczone mięsiste 114—122
Nietłuczone, dobrze odżywione 100—106
Miernie odżywione 000—96

Młodzież:
Dobrze odżywione 100—104
Miernie odżywione 96—100

Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytłuczone 150—160
Tłuczone cielęta 136—144
Dobrze odżywione 000—120
Miernie odżywione 110—116

OWCE:

Wytłuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 136—144
Tłuczone starsze skopy i macioraki 126—134
Dobrze odżywione 000—120
Miernie odżywione 000—100

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 246—252
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 236—242
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 228—234
Mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 218—224
Maciory i późne kastraty „ 210—214
Świnie bekonowe 228—234
Przebieg targu normalny.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 17. 3. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	16,75—17,25
Pszonica	31,50—32,50
Jęczmień przemysłowy	18,25—18,75
Jęczmień browarowy	21,00—23,00
Owies	15,00—16,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—29,25
Mąka pszenna 65% w work.	50,00—54,00
Otręby żytnie	11,25—12,25
Otręby pszenne	14,00—15,00
Wyka łatowa	25,00—27,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Viktoria	28,00—33,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	23,00—25,00
Seradela	19,00—23,00
Koniczyna czerwona	120,00—140,00
Koniczyna biała	170,00—230,00
Koniczyna szwedzka	170,00—200,00
Koniczyna żółta otłuszcz.	120,00—235,00
Koniczyna żółta w łuskach	55,00—60,00
Przełot	80,00—105,00

Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 18 marca 1930 r.

Dolary amerykańskie	8.85 1/2—8.85 1/2
Dolary kanadyjskie	8.32
Funt angielski	43.20 1/2
Franki szwajcarskie	172.61
Franki francuskie	34.76
Franki belgijskie	123.76
Liry włoskie	46.54
Guldeny holenderskie	356.11

Masło tańsze 1/2 kilo 2,80 zł
Mleko pełnotłuste 1 liter 0,30 zł
MLECZARNIA POLSKA
w Wągrowcu - Sp. z odp. ogr.
ulica Plaskowa 18.

Przetarg przymusowy.

W sobotę 22. III. br. o godz. 9 przedp.

sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę
w Wągrowcu przy ul. Pocztowej

kanapę, leżankę, kredens i 3 szafy do ubrań.

Polewczynski, kom. sądowy.

Popierajcie przemysł polski!

Tapety
Borty
Szablony

w pięknych deseniach
Farby
Pokosty
Lakiery
wielki wybór stale na składzie
poleca

DRÓGIERIA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński
Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

DOŁĘGLIWOŚCI USZU

jak: przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum i t. p.
usuwa środek domowy
„GLIROSAN“. Cena 3.50 zł
wyłącznie kosztów przesyłki.

Cz. Adamczewski, Poznań
87 ul. Zwierzyniecka 1.

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru,
przybory biurowe i szkolne,
towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki
i oprawę książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego“.

Oprawa obrazów i szklarnia.

Uczeń fryzjerski może się zgłosić. Mistrz fryzjerski Wałczyk, Szeroka 26.